

Maj 1978

" Stosunki polsko-niemieckie , na które ru rzutuje ogrom krzywd doznanych przez Polskę od Niemców podczas ostatniej wojny , są utrudniane przez inny jeszcze czynnik. Mianowicie dla udowodnienia społeczeństwu , że ciągła gotowość zbrojna , kosztowny sojusz z ZSRR i utrzymywanie na naszym terytorium wielotysięcznej Armii Czerwonej są niezbędne dla bezpieczeństwa państwa polskiego-- sterowana przez Moskwę propaganda partyjna wyolbrzymia niebezpieczeństwo rewizjonizmu niemieckiego i nie dopuszcza do wiadomości publicznej wielu faktów, świadczących o spontanicznym wytwarzaniu się w NRF poglądów i nastrojów umożliwiających daleko idące porozumienie.

Stwarza się paradoksalną sytuację ukrywania przed społeczeństwem polskim aktów ekspiacji ze strony społeczeństwa niemieckiego. Prowadzi to do ograniczania możliwości rozwoju przyjaznych wobec Polski nastawień w NRF i do rezygnacji z trwałej i głębokiej poprawy wzajemnych stosunków.

Możliwe pełne : poinformowanie obustronne , swobodna wymiana ludzi i myśli stanowią jedyny sposób zamknięcia wielowiekowych sporów ".

Z Programu Polskiego Porozumienia Niepodległościowego ogłoszonego w maju 1976.

Stosunki z Niemcami , obecne i przyszłe , należą do najważniejszych i najdrażliwszych zagadnień naszego bytu narodowego i państwowego. Zbyt rzadko i i nieśmiało podejmujemy wysiłek przemyślenia tego problemu od nowa, wysiłek oderwania się od sloganów , spojrzenia na stosunki polsko-niemieckie , z perspektywy nie tylko tego , co było , ale przede wszystkim tego , co nas czeka.

Poniższy tekst stanowi wyraz przemyśleń liczego zespołu. Jest próbą ogólnego uporządkowania ciągle kontrowersyjnej problematyki. Z uwagi na doniosłość sprawy , ogłaszamy równocześnie , jako tekst "autorski" nr. 19 , wyrażający w postaci bardziej rozbudowanej i publicystycznej opinii mniejszego grona piszących. Oba teksty są zaproszeniem do samodzielnego zastanowienia się i dyskusji - skierowanym zarówno do Polaków jak i Niemców.

Polskie Porozumienie Niepodległościowe powstało i działa w kraju od roku 1976; posiada za granicą mężów zaufania gwarantujących autentyczność jego publikacji. Mężami zaufania PPN są: Gustaw Herling -Grudziński/Neapol/, prof. Leszek Kołakowski/Oxford/, prof. Jerzy Lerski /San Francisco/.

Polskie Porozumienie Niepodległościowe ogłasza:

- oświadczenia programowe
- opracowania zbiorowe Zespołu Problemowego
- Poradnik Społeczny
- prace indywidualne

Publikacje Polskiego Porozumienia Niepodległościowego są anonimowe , lub podpisywane pseudonimami.

#### Polska a Niemcy

Jeżeli wysuwanie przez nas postulatu niepodległości ma być aktem w pełni świadomym , pociąga za sobą obowiązek przemyślenia , jak zmieni się międzynarodowe położenie Polski z chwilą , kiedy odzyska ona niepodległość.

Jako kraj centralnie położony , największy i najsilniejszy , Polska jest obszarem krytycznym dla całego układu sił w Europie środkowo-wschodniej.



Dla każdego kryzysu czy konfliktu międzynarodowego w tej części Europy decydujące będzie to, co stanie się na terytorium Polski. Również dlatego, że zmiana systemu rządzenia w Polsce otwiera możliwość zmian u jej sąsiadów.

Jedną z konsekwencji odzyskania przez Polskę niepodległości stanie się otworzenie nowych możliwości dla zjednoczenia Niemiec. Są tacy, którzy uważają to za argument przeciwko staraniu się o niepodległość. Nie zgadzamy się z nimi.

Trzeźwe spojrzenie na sprawę przyszłych stosunków polsko-niemieckich jest utrudniane przez naszą przeszłość i teraźniejszość. Na bezpośredniej przeszłości ciąży ogrom zbrodni, dokonanych przez III Rzeszę na ludności Rzeczypospolitej Polskiej. Porozumienia albo przyjaźń między Polakami a Niemcami nie mogą się opierać na zapomnieniu o latach 1939-1945. Sądzymy, że w naszych myślach i postawach powinniśmy kłaść nacisk na przyszłość, nie na tragiczną przeszłość. Ale Niemcy muszą pamiętać że wymaga to od nas odwracania oczu od doznanych krzywd.

Nasza teraźniejszość - to położenie przymusowego wasala ZSRR, państwa społecznie i administracyjnie zacofanego. Odcięcie od możliwości swobodnych, naturalnych procesów politycznych sprawia, że nasze kategorie myślenia politycznego stają się coraz bardziej archaiczne.

Nasz los polityczny skłania nas do wyolbrzymiania roli sąsiedztw. "Obóz", do którego należymy, wyznaczył nam Niemcy za "naturalnego" wroga i wieczysty straszak; natomiast drugi sąsiad, ZSRR, trzyma nas w paraliżującym uścisku Wielkiego Brata. Tymczasem we współczesnym świecie, przy dzisiejszej technice wojskowej i możliwościach technologicznych, nie sąsiedztwa, ale sojusze i układy decydują o zachowaniu samoistności państwowej: przykładem Izrael a z drugiej strony Kuba.

Polska granica zachodnia nie została ostatecznie uznana przez Niemcy. Istniejące układy obowiązują w myśl Bundestagu i orzeczenia Trybunału konstytucyjnego RFN, tylko istniejące państwo RFN, nie zaś przyszłe zjednoczone Niemcy. Być może gdyby nasze kraje nie należały do antagonistycznych bloków polityczno-wojskowych i gdyby granica polsko-niemiecka była tak łatwo przekraczalna, jak np. niemiecko-holenderska, nie doszłoby do takiej deklaracji i orzeczenia. Niemcy muszą sobie jednak zdać sprawę, że pozostawienie sprawy w zawieszeniu nastraja Polaków nieufnie i uniemożliwia wyzbycie się podejrzeń o ekspansjonizm. Polacy muszą sobie uświadomić, że w całej Europie poza "naszym" blokiem granice odgrywają rolę coraz mniejszą zarówno w życiu codziennym, jak w świadomości obywateli. Tak je łatwo przekraczać, że przestaje się je zauważać. W naszej części świata granice pozostają ogromnie ważne, bo są nieprzenikliwe. Porównajmy np. doniosłość przebiegu granicy między Polską a ZSRR - i granicy między Niemcami a Francją. A przecież Francuzi więcej wojowali z Niemcami o granice, niż my.

Sprawę stosunków polsko-niemieckich musimy stale przemyśliwać na nowo, unikając właśnie takich przestarzałych formuł i nie poddając się propagandowym szablonom, chociaż nie zapominając zarazem o gorzkich naukach historii. Jeżeli tej sprawy śmiało i twórczo nie przemyślimy, pozostaniemy tylko biernym przedmiotem rozgrywek. Uważamy, że jeden aspekt tych stosunków powinien zostać poza ramami rozważań i dyskusji: niezależnie od tego, co sądzimy o sposobie wytyczania naszych granic w roku 1945 i o ówczesnej możliwości bardziej racjonalnego ich przeprowadzenia - obecne granice z Niemcami uważamy za niezmiennie.

Wbrew temu, co nam wmawia propaganda, ZSSR nie jest gwarantem naszych granic, ale gwarantem określonego, narzuconego nam systemu politycznego. Zmiana tego systemu jest niemożliwa bez uwolnienia się od przymusowej opieki tego gwaranta. Jednakże z chwilą, kiedy rozluźnimy więzy kurateli-staniemy twarzą w twarz z Niemcami. Jest więc jasne, że na naszą determinację uniezależnienia się od ZSSR wpłynie fakt, czy RFN dość przekonująco wypowiedzi się będzie za bezwzględnym uznaniem integralności terytorialnej Polski.

Ci wszyscy, którzy głoszą konieczność "sojuszu" z ZSRR, czyli w rzeczywistości podporządkowania się jego interesom państwowym i oficjalnej ideologii, jako obrony przed niemieckimi zakusami - muszą stawiać sprawę jasno: trwanie tego sojuszu w obecnej formie oznacza trwanie poddaństwa. Rozluźnienie sojuszu oznacza podjęcia ryzyka; od RFN zależy, jak niebezpieczne będzie to ryzyko w świadomości Polaków. Niemcy natomiast muszą zdawać sobie sprawę, że jeżeli Polska nie odzyska niezależności - szanse na



uniezależnienie się NRD są bardzo znikome.

Zjednoczenie Niemiec jest zasadniczym dalekodystansowym celem obu obozów politycznych w Republice Federalnej. Nie można wątpić, że będą do tego celu dążyć Niemcy Wschodni, pozbawieni suwerenności i swobód obywatelskich. Fakt, że na temat zjednoczenia tak mało się dziś w RFN otwarcie pisze i głośno mówi, nie powinien nas wprowadzać w błąd. Nie świadczy to bynajmniej o zapomnieniu o celu - ale o panującym wśród tutejszych polityków przekonaniu, że wybrane pokojowe metody działania wymagają dyskrecji. My z kolei musimy pamiętać, że w wieku XIX przez całe dziesięciolecia głucho było o możliwościach wskrzeszenia zjednoczonej po rozbiorach Polski; również o tym, że Niemcy mają takie samo prawo do zjednoczenia, jak my do niepodległości.

Dla Niemców, przywykłych do podziału na niezależne lub pół-niezależne państwa oraz do tego, że ich granice państwowe nie pokrywają się z językowymi, "Zjednoczenie" może oznaczać związek znacznie luźniejszy, niż oznaczało dla Polaków połączenie trzech zaborowych dzielnic w roku 1918.

Dwa wielkie obozy polityczne w RFN starają się dążyć do zjednoczenia odmiennymi drogami. SPD poprzez porozumienie z istniejącymi rządami ZSRR i PRL oraz powolne zbliżanie ekonomiczne i społeczne obu państw Niemieckich; CDU/CSU poprzez stopniowe ograniczanie wpływów radzieckich w Europie. Żaden z obu obozów nie zdaje się przywiązywać wagi do nastawienia społeczeństwa polskiego. Przywódcy zachodnioniemieccy wiedzą, że PRL nie może prowadzić niezależnej polityki zagranicznej i są skłonni przyznawać Polakom rolę biernego przedmiotu międzynarodowych rozgrywek. Jest to stanowisko krótkowzroczne, bo dla przyszłości niemożliwe nie jest obojętne, czy Polska jest suwerenna, czy nie.

Powtarza się często slogan, że Polska ma bezwyjściowe położenie geopolityczne. Twierdzi się, że wcisnięci między dwa potężne państwa musimy, aby nie paść ofiarą obu na raz, utrzymać ścisły sojusz z jednym z nich - sojusz który wobec nierówności sił i naszej przymusowej sytuacji, staje się zależnością. Jednakże położenie geopolityczne nie jest niezmiennie. Inne było dla nas w wieku XVI, inne w wieku XVIII, inne pięćdziesiąt lat temu - a inne jest dzisiaj, i należy to zauważyć.

Możemy dziś nasze położenie geopolityczne widzieć dwojako. 1. Jesteśmy otoczeni przez ZSRR i jej wasali. Paraliżuje to ewolucję w kierunku niepodległości i demokratycznego postępu. Np. NRD, nasz "dobry sąsiad", wierny przyjaciel, jak głosi propagandowe hasło, jest naszym przyjacielem z obowiązku - co nie znaczy, by czasem nie występowała z sugestiami rewizji granic / bo im Szczecin "potrzebny"/. 2. Polska nie leży już między Rosją a Niemcami - ale między imperialnym ZSRR a integrującymi się zwolna państwami Zjednoczonej Europy, której częścią składową jest RFN.

RFN nie jest, przy całej swojej potędze, jak dawne Niemcy mocarstwem zdolnym do całkowitej samodzielnej polityki zagranicznej w wielkiej skali - a już zwłaszcza do polityki agresywnej. Próbuje takiej polityki utraciłaby natychmiast nie tylko sołone obronę Stanów Zjednoczonych, ale przede wszystkim poparcie wszystkich innych krajów wspólnoty Europejskiej. Związki ze Wspólnotą stają się z każdym rokiem coraz trudniejsze do rozluźnienia gospodarczo, politycznie, a nawet wojskowo. Jest też zgoła nieprawdopodobne, aby dla jakichś niepewnych zdobyczy terytorialnych RFN skłonna była wydać się na łaskę ZSSR.

Zjednoczenie Niemiec ma dwu zasadniczych przeciwników: ZSSR i sfery rządzące NRD. Dla ZSSR zjednoczenie oznaczałoby skurczenie się obszaru imperium; dla obecnej ekipy rządzącej NRD - utratę władzy.

Na możliwość zjednoczenia patrzą również bez entuzjazmu inne kraje Wspólnoty Europejskiej. Obawiają się bowiem dalszego wzmocnienia gospodarczego i politycznego Niemiec, oraz ich chęci dominowania nad Wspólnotą. Można jednak przypuszczać, że im bardziej zintegrowana będzie zjednoczona Europa, tym mniejsze stawać się będą w jej ramach opory przeciwko zjednoczeniu Niemiec.

Opory Polaków przeciwko możliwości zjednoczenia Niemiec płyną z podobnych źródeł. Obawiamy się, że wzmocnione Niemcy zechcą wykorzystać swoją siłę dla wymuszania rewindykacji terytorialnych. Gdyby zjednoczenie miało się dokonać jednoznacznie w ramach Wspólnoty Europejskiej, gdyby obszar, stanowiący obecnie NRD, stał się częścią sfederowanej Europy, a nie tylko częścią RFN i wzmocnił całą Wspólnotę a nie tylko jedno państwo członkowskie - wówczas



opory Polaków mogłyby oszkażać. Zjednoczenie się Niemiec w ramach Wspólnoty Europejskiej sprawiłoby, że Polska uzyskałaby bezpośrednią styczność z Zachodem, z którym jest związana całą swoją tradycją i współczesnością kulturalną, możliwość współpracy ze Wspólnotą, wr. jeszcze możność autentycznego wyboru sojuszków i związków gospodarczych.

Polacy mogliby więc uznać, że zjednoczenie Niemiec leży w interesie polskim, pod dwoma warunkami:

1. bezwzględne uznanie naszej granicy zachodniej.
2. zasadnicza integracja Niemiec we Wspólnotę Europejską.

Natomiast niespełnienie tych warunków stanowi stały i koronny argument za sojuszem z Rosją, niezależnie od formy rządów w Polsce i Rosji.

Wykazując zrozumienie dla niemieckich aspiracji narodowych, a jednocześnie posiadając jasne poczucie własnych interesów, możemy ułatwić przyszłe kształtowanie się rzeczywiście dobrosąsiedzkich stosunków. Dla dobra przyszłości powinniśmy się zdobywać na wielkoduszne przezwyciężanie uprzedzeń i obaw.

Oficjalne stosunki polsko-niemieckie są dzisiaj w znacznym stopniu zdalnie kierowane przez Kreml. Na stosunki międzyrządowe wpływają również nasze potrzeby gospodarcze, które sprawiają, że RFN jest naszym największym kredytodawcą i europejskim partnerem handlowym.

Stosunki między społeczeństwami, środowiskami i jednostkami pozostają nadal w cieniu tragicznych przeżyć lat 1939-45. Nieoficjalne kontakty były w ciągu ostatnich trzydziestu lat znikome. Władze ZSRR i PRL, potrzebujące Niemiec w roli czynnika zastraszonego, utrudniają próby pojednania podejmowane przez niektóre koła zachodnionieemieckie oraz polskie środowiska katolickie. Nie podaje się więc do wiadomości publicznej faktów takich, jak przyjazdy młodzieży niemieckiej do Polski w ramach "akcji pokuty", licznych zbiórek na polskie cele i potrzeby, organizowanych w RFN głównie przez organizacje religijne, zainteresowania odczytami o okupacji, wygłaszanymi w RFN przez polskich intelektualistów, przede wszystkim katolickich, ogłaszania tam licznych przekładów z literatury polskiej, itd. Natomiast na komendę rozdmuchuje się antyniemieckie nastroje, wyolbrzymia informacje o zachodnionieemieckich organizacjach prawicowych i wydawnictwach neohitlerowskich. Od lekceważenia ich znaczenia, które robi reklamę ugrupowaniom i wydawnictwom o niewielkim zasięgu.

Szczególnie dla nas bolesna, wstydliva i niestety powszechnie przemileczana jest sprawa wielu tysięcy Mazurów i Opolan, którzy, oparłszy się przez setki lat germanizacji, zostali sztucznie zgermanizowani przez głupotę władz komunistycznych. Większość tych ludzi nie zna niemieckiego i emigruje nie z pobudek narodowych, ale w poszukiwaniu swobody i łatwiejszego życia.

Nastroje i postawy w RFN są rozmaite, ale mają tę zaletę, że są autentyczne przez nikogo z góry nie planowane i nie dyrygowane. Powinniśmy jak najszerszej współpracować z tymi, którzy nam sprzyjają, którzy rozumieją nasze problemy, którzy uświadamiają niemieckim rodakom historyczne tło naszych dziejących się stosunków.

Słusznie dopominając się o to, by młodzież niemiecka zdawała sobie sprawę z podłoża i rozmiaru hitlerowskich zbrodni, musimy pamiętać i o tym, że młodzież polska jest przez reżim wychowywana w nieznajomości naszej własnej najnowszej historii. Mamy słuszne pretensje, że kilkunastoletni Niemcy nie wiedzą co to Oświęcim - ale nasze dzieci nie mają możliwości dowiedzenia się o zbrodniach stalinizmu, ale nawet o tym, co stało się na polskim wybrzeżu przed niespełna ośmiu laty.

Zadośćuczynienie za zbrodnie niemieckie ostatniej wojny nie jest możliwe. Jakikolwiek wymiar kary może mieć tylko charakter symbolu: żadna kara nie wyrówna straty milionów ludzkich istnień. Należy jednak pamiętać i o tym, że RFN jest pierwszym w historii państwem, które - chociaż powolnie i nieraz opieszale - karze własnych obywateli za przestępstwa, popełnione parędziesiąt lat temu na obywatelach innych państw. Natomiast w NRD odpowiedzialność za zbrodnie wojenne została złożona ogólnikowo na instytucje i organizacje historyczne: nikt za nie osobiście nie jest sądzony. Zaś w ZSRR, który spowodował około 20% polskich strat ludnościowych podczas ostatniej wojny / tj. około miliona dwustu tysięcy zgonów / nikt nigdy nie wspomni, nawet o odpowiedzialności karnej.

Na przykładzie stosunków polsko-radzieckich wiemy, ile jest warta obowiązująca w NRD przyjaźń do PRL. Przyjazne gesty, dyrygowane przez władze obu



krajów, pokrywają wzajemną nieufność a nawet wrogość. Wiele wskazuje na to, że właśnie NRD jest potencjalnie ośrodkiem najbardziej antypolskich tendencji w Niemczech. Rozgoryczeni, poniżani, zmuszani co dzień do fałszu mieszkańcy NRD mogą się w przyszłości stać największą przeszkodą w ułożeniu dobrosąsiedzkich stosunków między obu narodami.

Pamięć o zbrodniach niemieckich ułatwia dziś wielu Polakom godzenie się z sowieckim jarzmem. Ludzie, którzy pamiętają hitlerowski terror - a zwłaszcza ci, którzy nie zetknęli się z sowieckim - są często skłonni, dla osłonięcia wstydliwego faktu braku suwerenności Polski, wysuwać argument, że ZSRR "Uwolnił" nas od Niemców i broni przed ich "zakusami". Jest to rozumowanie fałszywe. Zbrodnie ludobójstwa, dokonywane na narodzie polskim przez ZSRR w latach 1939-41, nie stały się dla Polaków argumentem za kolaboracją z Niemcami. Tak samo ludobójstwo niemieckie nie może być argumentem za wiernopoddanością wobec ZSRR.

Autentyczna, nie manipulowana, obustronna poprawa stosunków polsko-niemieckich na płaszczyźnie międzyspołecznej i międzyludzkiej jest jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed nami w ostatniej ćwierci XX wieku. Nie możemy sobie pozwolić na postawę: Niemiec - wieczny wróg. Żaden mądry naród nie kieruje się w polityce zasadą kultywowania wrogów.

Od rozsądku, dobrej woli i poczucia odpowiedzialności Niemców z jednej strony a odwagi twórczego politycznego myślenia Polaków z drugiej zależy wyjście z obecnego impasu, zależą przyszłe losy obu naszych narodów.

Zespół Problemowy Polskiego Porozumienia Niepodległościowego.

Dotychczasowe publikacje Polskiego Porozumienia Niepodległościowego :

1. Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, maj 1976
2. Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego,
3. Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, grudzień 1976
4. Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie, /Zespół Problemowy PPN/,
5. Kościół i katolicy w Polsce Ludowej /Zespół Problemowy PPN/,
6. Myśl o dzisiejszej ojczyźnie, /Zespół Problemowy PPN/,
7. Czy dialog z władzą jest możliwy?, /Zespół Problemowy PPN/, lipiec 1977
8. Obywatel a służba bezpieczeństwa, /Poradnik Społeczny PPN/, lipiec-wrzesień
9. Przeciwnicy systemu, /Zespół Problemowy PPN/, wrzesień 1977
10. Rachunek naszych słabości, /Zespół Problemowy PPN/, wrzesień 1977
11. O zdobywaniu wiadomości, /Poradnik Społeczny PPN/, listopad 1977
12. Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, grudzień 1977
13. Stan moralny społeczeństwa PRL, /Zespół Problemowy PPN/, grudzień 1977
14. Prognozy Chochoła, /Chochoł/, styczeń 1978
15. Program dla polskich rodzin, /Zespół Problemowy PPN/, styczeń 1978
16. "Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego" /powtórzenie publikacji z maja 1976/, luty 1978
17. Pijaństwo w Polsce, /przedruk - Zespół Problemowy PPN/, marzec 1978.



